

Dr hab., prof. APS Danuta Duch-Krzystoszek  
Instytut Filozofii i Socjologii  
Wydział Stosowanych Nauk Społecznych  
Akademii Pedagogiki Specjalnej

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

**mgr Katarzyny Suwady**

**pt. „How to Be a Dad Nowadays? Fatherhood within the Social and Institutional Contexts of Sweden and Poland”**

**napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Muchy**

Tematem rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Suwady jest ojcostwo w Polsce i Szwecji. Jest to bardzo obszerna praca jeśli chodzi o zakres problemowy i zaprezentowany materiał. Układ pracy jest logiczny, a kolejne części pracy wyznaczają odmienną poruszanych kwestii i w pewnej też mierze źródłowych materiałów. Rozprawa ma strukturę prac naukowych i składa się z trzech części. Na pierwszą (rozdział 2) część rozprawy, napisaną na podstawie literatury przedmiotu, składają się rozważania o ojcostwie jako przedmiocie socjologicznej refleksji, opis jego definicji, zmian, jakie zaszły/zachodzą w rolach rodzicielskich na przestrzeni XX wieku i ewolucji modelu ojcostwa od tradycyjnego do włączającego. Wyniki badań własnych poprzedza omówienie przyjętej metodologii badania (rozdział 3). Część empiryczna pracy jest bardzo obszerna (rozdziały 4-7). W niej mgr Katarzyna Suwada omawia kolejno politykę rodzinną Polski i Szwecji (analiza tekstów i dokumentów), definiowanie ojcostwa, funkcjonowanie polskich i szwedzkich ojców w kontekście instytucjonalnym, praktyki i doświadczanie ojcostwa w życiu codziennym. Każdy rozdział pracy kończy się podsumowaniem, a całość przedstawieniem konkluzji w obszarach polityki, praktyki społecznej i przyszłych badań. Bibliografia jest bardzo bogata (18 stron) i obejmuje literaturę w języku polskim i angielskim. W aneksie pracy znajdują się: wykazy badanych, z którymi Doktorantka zrealizowała wywiady (20 szwedzkich i 18 polskich ojców oraz 14 par z Polski, łącznie 66 osób) oraz narzędzia badawcze do części badań zrealizowanej z użyciem IDI (wytyczne do wywiadów pogłębionych).

Walorem rozprawy mgr Katarzyny Suwady jest fakt, że Autorka podejmuje w niej ważne kwestie społeczne dotyczące rodzicielstwa i nierówności płci, a odbiorcami Jej ustaleń badawczych mogą być nie tylko kręgi akademickich badaczy zainteresowanych problematyką *gender*, teorią feministyczną i badaniami mężczyzn, ale również politycy społeczni czy organizacje kobiece. Odpowiada temu, jak sama pisze, przyjęta perspektywa poznawcza socjologii krytycznej, w której

celem badań jest „nie tylko opis społecznej rzeczywistości, ale także wzięcie odpowiedzialności za najbardziej pilne społeczne i kulturowe problemy” (s.56). Doktorantka wielokrotnie w swojej rozprawie podkreśla społeczne znaczenie badań nad ojcostwem i włączaniem mężczyzn w rodzicielstwo dla rekonstrukcji relacji władzy pomiędzy płciami i równości płci – pisze, że redefinicja tradycyjnych ról rodzicielskich jest projektem emancypacyjnym (s. 37). Z tego powodu rozprawę mgr Katarzyny Suwady umieszczam w obszarze socjologii zaangażowanej społecznie.

#### UWAGI OGÓLNE

Tematem rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Suwady jest analiza ojcostwa w polskim i szwedzkim społeczeństwie, ale (jak pisze we wprowadzeniu) podjęty przez nią temat ojcostwa jest tylko pretekstem do opisanego nierówności i panującego porządku płci we współczesnych społeczeństwach oraz roli państwa w jego podtrzymywaniu lub rekonstrukcji (s.5). Stawiany sobie cel mgr Katarzyna Suwada realizuje poprzez badania własne, które obejmują: opis systemów polityki rodzinnej w Polsce i Szwecji, porównanie, jak polscy i szwedzcy ojcowie definiują ojcostwo, na ile angażują się w wypełnianie roli rodzica, dzielą z żonami/partnerkami domowe obowiązki i w jaki sposób godzą pracę zarobkową z życiem rodzinnym. W poszukiwaniu ram analitycznych dla swojej pracy badawczej Doktorantka kieruje się w stronę koncepcji i ustaleń wypracowanych w obrębie feminizmu. Za najbardziej znaczące z nich uznaje teorie męskości i kobiecości, teorie *doing gender* i zaproponowane przez Hobson (s.28-30) kategorie analizy ojcostwa: na poziomie relacji wewnątrzrodzinnych (rodzinny trójkąt: ojciec-matka-dziecko), systemu opieki społecznej (instytucjonalny trójkąt: rodzina-rynek-państwo) oraz codziennych praktyk (trójkąt: ojciec-ojcostwo-„ojcowanie”). Przyjęte przez Doktorantkę kategorie, przywołane koncepcje i teorie pokazują, jak wieloaspektowym i wielopoziomym zjawiskiem jest ojcostwo, gdy chcemy go analizować w perspektywie męskiej dominacji wpisanej w porządek społeczny, w którym płciowy podział pracy i wykonywanie przez kobiety nieodpłatnej pracy odgrywają, moim zdaniem, ważną rolę.

Na początku chcę zaznaczyć, że bardzo wysoko oceniam rozprawę mgr Katarzyny Suwady, a moje do niej uwagi należy traktować jako głos w dyskusji o współczesnym ojcostwie i jego miejscu w dyskursach o równości płci. W swojej recenzji zwrócę zatem uwagę na te kwestie dotyczące równego podziału pracy pomiędzy mężczyznami i kobietami (ojcami i matkami) i ich konteksty, które moim zdaniem powinny być podjęte, bądź bardziej wybrzmieć w rozprawie poświęconej ojcostwu w jego społecznym i instytucjonalnym kontekście.

„Bez wątplenia najważniejsza rola w procesie odtwarzania struktur dominacji męskiego porządku przypada rodzinie” napisał Pierre Bourdieu („Męska dominacja” 2004), a przekonanie to podzielane jest przez wiele badaczek (i badaczy). Rodzina, chyba jak żadna inna instytucja społeczna,

jest upłciowiona – w teorii socjologicznej (a także w naukach społecznych Kościoła, szkolnych programach edukacyjnych itd.) podkreślana jest reprodukcyjna i socjalizacyjna rola rodziny jako instytucji. Warto podkreślić, że rodzina - będąc obszarem, w którym biologiczny wymiar funkcjonowania człowieka mocno splata się ze społecznym i kulturowym – jest dobrym miejscem dla socjologicznej obserwacji relacji pomiędzy płciami (*gender contract*), które współtworzą konstrukty kobiecości i męskości, wyobrażenia o kobietach i mężczyznach, ich społeczne role etc.

Nic więc dziwnego, że rodzina zajmuje ważne miejsce w rozprawie mgr Katarzyny Suwady. Swoje badania z użyciem metody IDI realizuje na grupie heteroseksualnych polskich i szwedzkich mężczyzn (i polskich kobiet, których dane, jak sama mówi, są jedynie tłem) żyjących w rodzinach i mających dzieci, z których najmłodsze jest w wieku najwyżej 8 lat. Co prawda, jak zauważa Doktorantka, wielu ojców nie mieszka razem ze swoimi dziećmi i ich matkami, ale ograniczenie badań do mężczyzn żyjących w rodzinach uznaję za w pełni uzasadnione z punktu widzenia stawianych przez mgr Katarzynę Suwadę sobie celów poznawczych: badania nierówności płci. Do rodziny odnosi się też Doktorantka w wielu miejscach swoich rozważań teoretycznych, np. przedstawiając ojcostwo jako przedmiot socjologicznej refleksji, czy przegląd studiów nad ojcostwem ze szczególnym uwzględnieniem socjologii rodziny. Skoro jednak o rodzinie mowa, to zabrakło mi w pracy refleksji, jak mają się do siebie dwie rodzinne role mężczyzn: rola ojca i rola męża (partnera) oraz rodzinne role kobiet: matki i żony (partnerki). Refleksję taką uznaję za potrzebną, gdyż wzajemne związki w skryptach ról męża i ojca stwarza wątpliwości, na ile bycie głównym żywicielem rodziny jest rolą męża, na ile zaś ojca, a może konstytuuje je obie. Dodam, że dla polskich mężczyzn bycie mężem jest tożsamością dużo ważniejszą niż bycie ojcem, a w rolę dobrego męża i opieki nad żoną wpisane jest przyjęcie odpowiedzialności za zapewnienie rodzinie finansowych podstaw jej funkcjonowania. Można by dowodzić, że z faktu, iż bycie ojcem jest mniej ważne dla mężczyzny niż bycie mężem wynika, że relacje ojców z dziećmi są w znacznej mierze określane relacjami mężczyzny z kobietą i jej macierzyństwem (ten wątek w rozprawie Doktorantka podejmuje wielokrotnie).

Mgr Katarzyna Suwada opisuje szeroko przemiany w rodzicielskich rolach, jakie zaszły na przestrzeni ostatniego wieku (roz.2.3.) koncentrując się na kobietach/matkach i mężczyznach/ojcach, ale zapomina o przedmiocie konstytuującym ojcostwo i macierzyństwo, czyli o dziecku. Trzeba pamiętać, że w ostatnim stuleciu bardzo zmieniło się postrzeganie i wartościowanie dziecka, zmieniły się też kulturowe wzory relacji z dzieckiem i standardy opieki nad nim. Z całą pewnością w wielkomiejskiej rodzinie klasy średniej dziecko zaczyna odgrywać coraz większą rolę i jest coraz bardziej kosztowną inwestycją – i nie chodzi tu tylko o nakłady finansowe, lecz raczej o zaangażowanie czasowe i emocjonalne rodziców. Zwiększa się presja na zapewnienie dzieciom udanego, gwarantującego rozwój intelektualny i emocjonalny, dzieciństwa. Mówi się o pojawieniu

modelu rodzicielstwa jako dobrze zaplanowanego i przemyślanego projektu, intensywnym rodzicielstwie, a także modelu 3P, gdzie dziecko od momentu poczęcia traktowane jest jako podmiot, partner i priorytet. Kwestia nowych kulturowych wzorów rodzicielstwa (niektórzy mówią o wielości wzorów, inni o ich braku i zindywidualizowanym podejściu do dziecka) wydaje mi się istotna w kontekście rozważań o kulturowej roli ojca i roli męża/partnera. W sytuacji, gdy rodzicielstwo staje się indywidualnym projektem/zadaniem do wykonania (a nawet misją) powstają pytania: kto (ojciec/matka) tworzy „projekt dziecko”, kto jest odpowiedzialny za jego prowadzenie i kogo obciąża jego realizacja (finansowo, czasowo, emocjonalnie) oraz jakie ma to znaczenie dla kobiet i mężczyzn i ich relacji.

Sfera prywatna ma związek ze sferą publiczną – mgr Katarzyna Suwada pisze (roz.4.) o rozpoznaniu przez feminizm pracy związanej z opieką jako podstawowego problemu państwa opiekuńczego (s.81), o większym zaangażowaniu kobiet w prace w domu jako barierze większego ich zaangażowania w pracę zarobkową (relacje praca płatna i nieodpłatna), o zmieniających się ekonomicznych modelach rodziny (od mężczyzny jako jedyne go żywiciela rodziny do modelu dwóch żywicieli, dwóch żywicieli/dwóch opiekunów i innych). Z dużym zainteresowaniem prześledziłam 80-letnią historię polityki rodzinnej w Szwecji i opis polityki rodzinnej polskich rządów po 1989 roku z punktu widzenia podtrzymywania lub rekonstrukcji przez nie patriarchalnych wzorów i porządku płci. W kwestii aktywności zawodowej kobiet mających dzieci i godzenia ról rodzinnych z pracowniczymi duże znaczenie ma moim zdaniem nie tylko polityka w obszarze urlopów rodzicielskich i zasiłków, ale też sam rynek pracy. Kwestia płciowego podziału pracy w sferze publicznej, choć obecna w rozprawie, jest moim zdaniem za mało zaakcentowana, chociaż jest główną przyczyną nierówności płci na rynku pracy. Mam tu na myśli takie kwestie jak: sfeminizowanie jednych zawodów (związanych z opieką/troską) i zmaskulinizowanie innych (związanych z techniką), niskie zarobki w zawodach sfeminizowanych, częstsze zajmowanie przez mężczyzn stanowisk kierowniczych (nawet w sfeminizowanych zawodach). Przebiegający w poprzek sfer (prywatnej i publicznej) płciowy podział pracy jest podtrzymywany i podtrzymuje/konstytuuje kobiecość i męskość. W praktyce kobiece i męskie zawody stanowią przedłużenie zajęć domowych, w przypadku kobiet związanych z opieką/troską o dzieci: nauczanie/wychowanie; chorych: pielęgniarstwo, dietetyka; dom: sprzątaczkę, pomoce domowe; o inne osoby: sekretarki, recepcjonistki, służby socjalne aparatu biurokracji (Burdieu, „Męska dominacja”, s.112). Możliwość łączenia obowiązków zawodowych i domowych jest częściej dla kobiet niż mężczyzn bardzo ważną sprawą przy wyborze pracy zarówno w Polsce jak i Szwecji (dane ESS 2004). W sytuacji, gdy mężczyźni więcej zarabiają niż kobiety, ich praca jest uznana za ważniejszą dla rodziny co pociąga określone wybory, np. dotyczące urlopów rodzicielskich. Z kolei wysokość finansów wnoszonych do domowego budżetu ma istotne znaczenie dla zaangażowania się

mężczyzn w pracy domowej (kobiet tylko w Szwecji). Niezależnie więc od polityki rodzinnej wspierającej/promującej większe zaangażowanie ojców w dom i godzenie przez obie płcie obowiązków rodzinnych z zawodowymi, na zachowania kobiet i mężczyzn w rodzinach duży wpływ ma rynek pracy płatnej i płciowy podział na nim pracy. W rozważaniach o podziale pracy domowej należy więc również uwzględnić podział pracy i władzy różnych sektorów rynków pracy.

I w końcu o tym, że warto sięgać do opracowań historyczek i historyków. Anna Giza-Poleszczuk powołując się na Lasletta, pisze, że „zdaniem demografów historycznych, trudno w naukach społecznych o dziedzinę tak pełną nieuzasadnionych (czy wręcz fałszywych) twierdzeń i tak zideologizowaną, jak «teorie» rodziny. Szczególnie nieprawdziwy zaś jest obraz rodziny przeszłości – stanowiący niejako normatywny wzór i obiekt tęsknoty”. Mgr Katarzyna Suwada uniknęła fałszywych przekonań, ale pisząc o tradycyjnej rodzinie, przemianach rodziny i rolach w niej kobiet i mężczyzn warto sięgać do opracowań specjalistów. Na polskim rynku jest kilka pozycji wartych polecenia: tych pod tytułem „Kobieta i ...” (praca/małżeństwo/edukacja/polityka/kultura czasu wolnego) opracowanych przez zespół pod kierunkiem prof. Żarnowskiej i prof. Szwarca z Instytutu Historii UW czy prace Dobrochny Kałwy opisującej kobiety okresu międzywojennego. Książka zatytułowana „Historia ojców i ojcostwa” będąca efektem pracy zespołu historyków francuskich pod red. Delumeau i Roche może być źródłem inspiracji do badań socjologicznych. Czytając „Córki Ewy – historia kobiety europejskiej” Kaari Utrio (książka popularno-naukowa) dowiadujemy się między innymi, że kobiety od wieków pracowały poza rodziną, czasem charytatywnie, czasem zarobkowo (ich praca bywała dorywcza, sezonowa, chałupnicza) oraz poznajemy pewne niezmiennie charakterystyki pracy zarobkowej kobiet – zawsze była traktowana jako mniej wartościowa (za tę samą pracę były wynagradzane niżej od mężczyzn) i uważana za mniej ważną dla rodziny. Wiedza o przeszłości pozwala na lepsze zrozumienie współczesnych zjawisk i procesów oraz inspirować do pytań i badań.

Na koniec parę słów o mojej ocenie powodzenia projektu włączenia mężczyzn w pracę domową poprzez promowanie zaangażowanego ojcostwa przez rozwiązania polityki społecznej. Czytając wyniki badań porównawczych mgr Katarzyny Suwady ukazujących pewne pozytywne efekty równościowej polityki rodzinnej w Szwecji mam mieszane uczucia. Ich podstawą jest nie tylko moja pesymistyczna z gruntu natura, ale analiza reprodukcji dominacji mężczyzn przeprowadzona przez Pierre Bourdieu. Stwierdza on, że w relacjach płci „największą ze zmian jest bez wątpienia to, że męska dominacja nie jest już narzucona jako oczywista. Dzięki olbrzymiej, krytycznej pracy ruchu feministycznego, któremu – przynajmniej w pewnych obszarach przestrzeni społecznej – udało się przełamać zakłętą krąg wzmoceń, męska dominacja wymaga obrony i uzasadnienia. Zakwestionowanie jej oczywistego statusu idzie w parze z głębokimi przeobrażeniami położenia kobiet, szczególnie w przypadku tych, wywodzących się z najbardziej uprzywilejowanych kategorii



społecznych” (Bourdieu, s.106). Doktorantka przywołuje w swojej rozprawie refleksje badaczek feministycznych o wciąż utrzymującym się porządku płci w rodzinie, a Bourdieu zwraca uwagę, że „Obserwowane zmiany warunków ukrywają jednak obecność pewnych «niezmienników» względnej stałości pozycji mężczyzn i kobiet” (s.108). Kwestia zmian dominującego porządku płci jest niezmiernie trudna, bowiem „relacyjność stosunków dominacji ustanowionych między kobietami i mężczyznami zachodzi w poprzek przestrzeni społecznej, w każdym z jej subuniwersów” (s.121). I chociaż argumenty na rzecz tego, że zaangażowane ojcostwo jest ważne i korzystne dla mężczyzn, dzieci, kobiet i społeczeństwa jako całości (roz.2.4.) wydają się przekonywujące, a postulat dowartościowania pracy związanej z opieką realny, to Bourdieu „każe wreszcie zauważyć daremność ostentacyjnych proklamacji „postmodernistycznych” lub „przekraczających dualizmy” gdyż „te ostatnie zakorzenione w porządku rzeczy (strukturach) i ciałach nie narodziły się w procesie nazywania, dlatego też nie mogą być obalone przez równie «magiczny» zabieg językowy” (s.121). Z tego samego powodu należy ostrożnie podchodzić do interpretacji deklaracji pewnych przekonañ wyrażanych przez respondentów w badaniach sondażowych - obserwowana jest niespójność deklaracji i praktyk – „mężczyźni popierający równość płci nie włączają się w prace domowe bardziej niż pozostali” (s.114).

Włączanie się mężczyzn w prace związane z opieką (tradycyjnie łączone z kobietami i kobiecością) wiążą się z dyskursem nad typami męskości i/lub utratą męskości przez mężczyzn. Mężczyźni przejawiają lęk przed feminizacją więc niechętnie podejmują się prac opiekuńczych. Doktorantka przywołuje szwedzką kampanię z 1990 roku na rzecz promocji modelu rodziny z angażującym się w opiekę ojcem – sposobem na ominięcie lęku mężczyzn przed feminizacją było przedstawienie heteroseksualnej rodziny pod hasłem „Oboje są potrzebni ponieważ jesteśmy różni” (s.90). Podkreślanie różnic płci w kampanii na rzecz równości jest kontrowersyjnym pomysłem.

Strategia włączania mężczyzn w prace domowe poprzez promocję zaangażowanego ojcostwa wydaje się atrakcyjna i emancypacyjna, ale i trudna, bo szczególnie trudna jest zmiana porządku płci - stwierdza Doktorantka w podsumowaniu (s.227). To jednak czy mężczyźni-ojcowie przyjmą od kobiet część odpowiedzialności za prace dotąd uważanych za kobiece jest dla mnie wątpliwa. Rola ojca nie musi obejmować wykonywania takich czynności jak pranie, gotowanie, sprzątanie – za naturalny obowiązek kobiety uważa je połowa polskich mężatek (i 60% żonatych mężczyzn) spośród tych preferujących równościowy model małżeństwa. Strategia włączania mężczyzn w prace domowe poprzez rolę ojca budzi także i inną wątpliwość – dotyczy tylko ojców i jest czasowo ograniczona, bowiem „projekt dziecko” kończy się, gdy dziecko staje się dorosłym. Być może warto więc mówić o włączaniu się mężczyzn (nie ojców) w prace domowe i prace związane z opieką.

Zgadzam się z mgr Katarzyną Suwadą, że istnieje potrzeba dalszych badań nad ojcostwem i śledzenia zachodzących w jego obrębie zmian (s.229) – jest to bardzo ważne z uwagi i na ocenę wdrażanych programów mających na celu osiągnięcie większej równości płci, jak i śledzenia procesów reprodukcji porządku płci. O tym, że nie zawsze wdrażane rozwiązania prowadzą do oczekiwanych efektów świadczy przykład funkcjonowania zapisów w Kodeksie pracy przyjętych w celu ochrony kobiet przed dyskryminacją ze względu na płeć na rynku pracy (roz. IIa) - okazały się one narzędziem skutecznie wykorzystywanym przez mężczyzn. W 2011 i 2012 roku w sądach pierwszej instancji (rejonowych i okręgowych) toczyło się o wiele więcej spraw o odszkodowania z tytułu naruszenia zasad równego traktowania kobiet i mężczyzn z powodztwa mężczyzn. Joanna Piotrowska komentując te statystyki wskazała, że „Mężczyźni skarżący się na swoich pracodawców są oceniani jako zaradni, walczący o swoje prawa. Kobieta, która wytacza taki proces, dostaje łatkę trudnego, kłótliwego pracownika” (dane Ministerstwa Sprawiedliwości, „Dziennik Gazeta Prawna”, 15.01.2014). Z kolei przykład mężczyzn napływających do pielęgniarstwa jest typowym przykładem na meandry reprodukcji męskiej dominacji. Mężczyźni z wykształceniem pielęgniarzkim pracują w służbie zdrowia jako ratownicy medyczni – robią to, co kiedyś kobiety robiły ale jest to teraz specjalność i jest lepiej płatna (Małgorzata Fuszara, „Wysokie Obcasy”, 15.03.2014).

#### UWAGI SZCZEGÓŁOWE

Uwagi szczegółowe nie są do dyskusji na obronie. W przypadku opublikowania rozprawy (o co wnoszę) drobne nieścisłości w tekście powinny zostać jednak poprawione.

1. Nie mogłam doliczyć się liczby wywiadów. Doktorantka zrobiła w sumie **68** IDI z czego włączyła do analiz **65** (s.62). Na kolejnej stronie (s.63) czytamy, że było to: 20 IDI z mężczyznami w Szwecji, 18 IDI z mężczyznami w Polsce i 28 z kobietami i mężczyznami w Polsce (14 par) co daje łącznie **66** wywiadów (taką listę znajdujemy też w aneksie). Niewielkie rozbieżności ale są i lepiej aby ich nie było. Nadto, jeśli Doktorantka pisze ile zrobiła IDI a ile przeanalizowała sugeruję słowo wyjaśnienia dlaczego pewne wywiady zostały z analiz wykluczone. Wyjaśnienie takie jest zbędne jeśli Autorka ograniczy się tylko do opisu materiału poddanego analizom.
2. Pierwszy raz, gdy w tekście pojawia się informacja o dzieciach badanych podane jest, że wywiady zostały przeprowadzone z ojcami, których dzieci miały „nie więcej niż 8 lat” (s.63) – proponuję dodać „najmłodsze dzieci” bowiem wśród dzieci badanych były także dzieci starsze wiekiem (dane w aneksie). Na kolejnych stronach (np. s.65) jest to już zaznaczone.
3. Bibliografia: książka „Szklany sufit: bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska” nie jest autorską książką i ukazała się pod redakcją Anny Titkow. Cytat na s.34 pochodzi z rozdziału napisanego przez trzy autorki (Budrowska, Duch-Krzystoszek, Titkow).

4. Bibliografia: książka „Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy” ma trzy autorki: Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska.
5. Choć „instynkt macierzyński” jest mało obecny w dyskursie wydaje się mocno zakorzeniony w przekonaniach o "naturze" kobiety - z niego wypływają kolejne przekonania o "naturalnych" cechach kobiet: ich opiekuńczości, czułości, zdolności do poświęceń, „naturalnej” wrażliwości na potrzeby innych etc. To z kolei czyni kobiety osobami „instynktownie” sprawującymi opiekę i przekłada się na płciowy podział pracy nie tylko w sferze prywatnej ale i publicznej. Mocniej zaakcentowałabym tę kategorię (obok ciąży, porodu i sprawowania opieki nad małym dzieckiem po porodzie) w biologicznych wyjaśnieniach różnic płci (np. s.27, s.47-48).

#### OCENA OGÓLNA PRACY

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Suwady świadczy o dużej wiedzy Doktorantki w zakresie akademickiej teorii feministycznej i umiejętności zastosowania jej w praktyce badawczej. Wysoko oceniam kompetencje badawcze mgr Katarzyny Suwady, która w swoich badaniach zastosowała różne metody i techniki badawcze (triangulacja metod) oraz wykazała się umiejętnością jakościowej i ilościowej analizy danych. Mgr Katarzyna Suwada jest kompetentną, wszechstronną i dobrą badaczką.

Rozprawę doktorską mgr Katarzyny Suwady, bardzo dobrą w obszarze rozważań teoretycznych jak i zrealizowanych przez nią badań, rekomenduję do druku. Dodatkowymi racjami przemawiającymi za opublikowaniem rozprawy mgr Katarzyny Suwady jest ranga problemu jakim jest ojcostwo oraz brak na polskim rynku książek na ten temat. Sugerowałabym wydanie książki w języku polskim aby wyniki badań porównawczych były dostępne szerszemu gremium odbiorców.

#### KONKLUZJA

Przedstawiona mi do recenzji praca mgr Katarzyny Suwady pt. „How to Be a Dad Nowadays? Fatherhood within the Social and Institutional Contexts of Sweden and Poland” w mojej ocenie w całości spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę więc o dopuszczenie przez Radę Naukową Instytutu Filozofii i Socjologii PAN mgr Katarzyny Suwady do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Barbara Dziel*